

TEGO NIE ZNAJDZIECIE W ŻADNEJ GAZECIE!



PAŹDZIERNIK 2014, SOCHACZEW

NUMER 2 (115)

WYBORY ZA NAMI



Głosowaliśmy na naszych przedstawicieli w Samorządzie

OD REDAKCJI

Od wrześniowego numeru zaszło wiele zmian. Chociaż rok szkolny praktycznie dopiero się zaczął, już nastawiliśmy się na pracę, zdobyliśmy pierwsze oceny.

Mimo tych kilku tygodni i kilku przerw w nauce, w naszej "Osiedziesiątce" działo się wiele.

Pani Gabriela Orzeszek przeniosła nas do Ameryki lat 50., braliśmy udział w akcji krwiodawstwa.

Najprawdopodobniej za najważniejsze z tych wszystkich wydarzeń możemy bez wątplenia uznać spotkanie z Julią Piterą, która przybliżyła nam pracę w

Parlamencie Europejskim, o którym tak naprawdę nie wiedzieliśmy wiele do tej pory.

Relacje z tych wszystkich inspirujących zdarzeń możecie przeczytać w tym numerze naszego Cichacza 2. Gorąco zapraszamy do lektury.

WAŻNE TEMATY:

- **Spotkanie z J. Piterą**
- **Akcja krwiodawstwa**
- **Stypendia starosty**
- **Wykład biografki**
- **Szalone lata 50.**
- **Wywiad z rugbistą**

W TYM NUMERZE:

JULIA PITERA	2
STYPENDYŚCI	3
O ŻEROMSKIM	4
LATA 50.	5
MATURA	7
MAGAZYN	8-9
RECENZJA	9

POJEDZIEMY DO BRUKSELI!

Julia Pitera zabierze do Brukseli uczniów Osiemdziesiątki!

Eurodeputowana Julia Pitera w piątek 17 października spotkała się z uczniami naszej szkoły. Gospodynią spotkania zorganizowanego przez Przemysława Gaikę członka Zarządu Powiatu była dyr. Julia Jakubowska.

Julia Pitera opowiadała o swojej karierze politycznej i drodze, która doprowadziła ją do Parlamentu Europejskiego.

Zaczynała jako radna Warszawy, ale w pewnym momencie – jak wyznała – zdecydowała, że potrzebuje więcej

przestrzeni i że działalność wyłącznie w Warszawie ogranicza ją. Postanowiła więc kandydo-

ZWYCIĘZCY KONKURSU JĘZYKOWEGO POJADĄ Z JULIĄ PITERĄ DO BRUKSELI

wać do Sejmu RP.

Przyznała, że zaskoczyła ją propozycja kandydowania do Parlamentu Europejskiego, ale oczywiście przyjęła ją.

W Parlamencie Europejskim pracuje w dwóch komisjach – budżetowej i petycji, w Brukseli jest od poniedziałku do czwartku, weekend spędza w kraju często uczestnicząc w spotkaniach ze swoimi wybor-

cami. Ze względu na obecność młodych słuchaczy sporo uwagi poświęciła organizacji biur poselskich i pracy swoich asystentów. Z dużym uznaniem wypowiedziała się na temat ich umiejętności, bardzo

dobrego wykształcenia i znajomości języków obcych. To był punkt kulminacyjny spotkania, wywiązała się dyskusja na temat nauki języków obcych w naszej Osiemdziesiątce i Julia Pitera zaproponowała zorganizowanie konkursu językowego, którego zwycięzcy w nagrodę pojedą na wycieczkę do Brukseli. Wyjaśniła, że jako eurodeputowana dysponuje środkami, które może przeznaczyć na ten cel. Spontaniczna propozycja przyjęta została z entuzjazmem przez uczniów Osiemdziesiątki, a obecny na spotkaniu Przemysław Gaik zaproponował, by konkurs miał charakter powiatowy i wzięły w nim udział wszystkie szkoły średnie. Chodzi o to, by każda szkoła mogła nagrodzić najlepszych uczestników konkursu wycieczką do Brukseli. Cóż, teraz pozostaje im tylko wygrać konkurs i wyjechać do Brukseli z Julią Piterą w roli przewodniczki. Jak widać Osiemdziesiątka inspiruje, nie tylko uczniów, ale i polityków.

Grażyna Gajda

KREW

TO ŻYCIE!

24 października w naszej szkole odbyła się akcja oddawania krwi. Zgłosiło się 54 uczniów, ale 35 spośród nich pozwolono na oddanie krwi.

Dawcę wyklucza drobna infekcja, katar, zapalenie zatok, a nawet za niskie ciśnienie. Krew można pobierać tylko i wyłącznie od zdrowych i pełnych sił osób. Akcję przeprowadzono dzięki pani Annie Bargieł oraz wsparciu dyrekcji ZS CKP. Za jej organizację odpowiedzialne było Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie oraz Klub Honorowych Dawców Krwi Ziemi Sochaczewskiej. Finalnie oddano prawie 16 litrów krwi. Na placu Kościuszki przez cały rok w każdą pierwszą i trzecią środę miesiąca można honorowo dzielić się krwią z pacjentami. Dzięki tego typu akcjom można uratować komuś życie, dlatego zachęcamy wszystkich do oddawania krwi.

Paulina Renata



NASI STYPENDYŚCI

Troje uczniów naszej szkoły otrzymało stypendia starosty sochaczewskiego.

Dwoje z nich zostało nagrodzonych za dobre wyniki w nauce, trzecia zaś za osiągnięcia sportowe.

Pierwszą wyróżnioną osobą jest uczennica klasy III BLO Magdalena Latała. W ubiegłym roku szkolnym nasza koleżanka uzyskała średnią 4,8. Warto wspomnieć, iż tego typu stypendium uzyskała już po raz trzeci. Magda najbardziej lubi matematykę i z nią wiąże swoje plany na przyszłość. W tym roku szkolnym przygotowuje się do matury, prócz przedmiotów obowiązkowych zamierza zdawać rozszerzoną matematykę geograficzną i język angielski. Należy się jednak liczyć z tym, że plany Magdy mogą się jeszcze zmienić, do podjęcia ostatecznej decyzji ma jeszcze trochę czasu.

Jedno jest pewne: nauka przychodzi jej łatwo, poza lekcjami nauce poświęca jeszcze kilka godzin w domu. Magda chciałaby iść na studia dzienne na Uniwersytecie w Poznaniu.

Następnym wzoro-



wym uczniem naszej szkoły jest Piotr

na. Na temat matury jeszcze się nie wypo-

**DWA STYPENDIA ZOSTAŁY
PRYZNANE ZA DOBRE
WYNIKI W NAUCE, TRZECIE
ZA OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE**

Plichta z klasy II ET, uzyskał średnią taką samą jak Magda. Piotrek również nie miał problemów z nauką.

Chciałby zostać programistą, pracować w dużym przedsiębiorstwie, dlatego zastanawia się nad studiami związanymi z informatyką. W wolnych chwilach grywa w piłkę nożną, stara się pomagać innym. Jest towarzyski i uwielbia czytać prasę informatycz-

wiada, gdyż ma sporo czasu do podjęcia decyzji, co będzie zdawał i co będzie studiował. Marcin Wróblewski uczeń II BT od ponad pół roku jest zawodnikiem rugby drużyny Orkan Sochaczew, która zdobyła wice mistrzostwo w turnieju Rugby „7” - turniej o randze Mistrzostw Polski.

Warto dodać, że nasz kolega gra na pozycji skrzydłowego. Trenuje 2 razy w tygodniu w

klubie i 3 razy w tygodniu chodzi na siłownię.

Wcześniej, przez 4 lata trenował piłkę nożną, lekkoatletykę oraz siatkówkę. Twierdzi, że rugby jest najlepsze, wszechstronnie rozwija organizm i uczy pewnych zasad. To sport siłowy, lecz należy w nim przestrzegać pewnych zasad, by nie był brutalny.

Jego trenerem jest Jakub Seklecki, lecz do tego sportu namówił go inny nauczyciel Maciej Misiak. Marcin uzyskał średnią ocen 3,84. Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych osiągnięć.

KZ

SPOTKANIE Z BIOGRAFKĄ STEFANA ŻEROMSKIEGO



Sochaczewska Miejska Biblioteka Publiczna 6 listopada zorganizowała uroczystość podsumowującą organizowany przez nią konkurs literacki na temat współczesnego odbioru utworów Stefana Żeromskiego, ich aktualnego wydźwięku.

Kto czyta Żeromskiego?

Właśnie! Czy po książki pisarza sięgają współcześni czytelnicy, czy jest to wyłącznie lektura szkolna?

Odpowiedzi na to pytanie szukali organizatorzy konkursu.

Okazuje się, że są w naszej szkole uczniowie, które nie uległy powszechnej niemożności i wzięły udział w konkursie na temat twórczości Żeromskiego. Na pewno nie było to łatwe zadanie, ponieważ napisać tekst inspirowany dziełami wybitnego polskiego twórcy.

Pytanie dotyczyło współczesnego odbioru dzieł Żeromskiego, czy idee wpisane w utwory pisarza są aktualne? Z takim zadaniem musieli zmierzyć się uczestnicy konkursu. Iza Muszyńska i

Marta Mikulak napisały wywiad z Żeromskim, Ada Fronczak wiersz o pisarzu, natomiast Magda Błędowska esej i wywiad

Z tego powodu zaproszono uczniów naszej szkoły na spotkanie z Barbarą Wachowicz – znakomitą biografką znanych twórców, ale nie tylko również kobiet walczących w powstaniu warszawskim, czy bohaterskich harcerzy.

Jej wykład skupił się na postaci znakomitego polskiego powieściopisarza, któremu poświęcony był konkurs. Obok ważnych i powszechnie znanych informacji przytaczała ciekawe i zabawne anegdoty z jego życia. Ukazywanie tej drugiej, strony wybitnych twórców, ich słabości i ułomności pozwala na odbrązowienie postaci i przybliżenie ich zwykłemu czytelnikowi.

Twórcy wielkich dzieł zapewne byliby bardzo zrozumiani, gdyby w szkołach zwracano uwagę na ciekawe fakty z ich życia, które zainteresowałyby nawet najbardziej opornych.

SZALONE LATA 50. W OSIEMDZIESIĄTCE!

Szalone lata 50. w Ameryce kojarzą się nam z takimi nazwiskami jak Chuck Berry, Paul Anka, Bing Crosby czy Elvis Presley, a największe hity tego okresu Diana, Roll over Beethoven czy Jailhouse rock znał każdy Amerykanin, to były „number one” na listach

przebojów - w Polsce znane jedynie z Radia

Luksem-

burg, ponieważ u nas jak śpiewa grupa Perfekt „ledwie jazz się wdarł”. Kobiety szalały za Jamesem Dean'em. Moda była dla nich łaskawa, eksponowała bowiem kobiecość, poza tym krótkie fryzury, fruujące spódnice, mocny makijaż, wstążki i opaski na głowie. W szalone lata 50. zanurzyliśmy się w piątek 17 października w Osiemdziesiątce.

Imprezę przygotowało Centrum Amerykańskie

Gabrieli Orzeszek oraz Ewa Chaber i Anna Świnoga. Uczniowie zaprezentowali specjalną audycję w szkolnym radiowęźle, w której przywołały różne fakty historyczne, obyczajowe a także ważne wydarzenia kulturalne tamtych lat. Można było również obejrzeć wystawę plakatów przed-

PUNKTEM KULMINACYJNYM BYŁA ZABAWA W RYTMIE ROCK'N ROLLA!

stawiających najważniejsze postacie lat 50. w USA oraz prezentację multimedialną „Życie w Ameryce lat 50”. Punktem kulminacyjnym była zabawa w rytmie rock'n rolla! Dziewczyny wzbudziły entuzjazm dając na parkiecie wspaniały pokaz swoich umiejętności. Chłopców było trudniej wciągnąć do zabawy, ale oni też z powodzeniem naśladowali Elvisa Presley'a.

Rozstrzygnięty został konkurs na najlepszą stylizację. Dziewczyny wystroili się w barwne sukienki, zrobiły sobie stylowe fryzury, a przede wszystkim makijaż a'la lata 50., czyli kocie oczy i mocno podkreślone czerwona

gbg





RUGBYSTA NA MEDAL

Marcin Stencel to rugbysta grający w kadrze Polski, trener damskiej drużyny rugby „Tygrysyce”.

Ile lat trenuje Pan rugby?
-Rugby trenuję już 9 lat.

Jakie ma Pan sukcesy na swoim koncie?

-Mistrz Polski juniorów, 9 medali Mistrzów Polski Seniorów, udział w Mistrzostwach Europy U-21 w Heidelbergu.

Panuje opinia, że rugby jest grą brutalną i urazową. Czy potwierdza Pan tę opinię?

- Z pewnością kontaktu jest sporo, w związku z tym zdarza się wiele drobnych urazów. Jednak, jeśli chodzi o brutalność, chciałem zwrócić uwagę na to, że walka odbywa się wyłącznie na boisku. Po zakończeniu spotkania, zawodnicy obu drużyn spędzają wspólnie czas podczas posiłku, rozmawiając przy okazji na różne tematy.

Dlaczego trenuje Pan kobiety, a nie mężczyzn?

- To już kwestia przypadku,

kilka lat temu zostałem poproszony o poprowadzenie drużyny Tygrysyce i tak zostało do dziś.

Czym się różni gra kobiet od gry mężczyzn w rugby?

-Zasady gry są takie same. Ale jeśli chodzi o rugby w naszym kraju, to Panie grają wyłącznie w odmianę olimpijską tzn. 7-osobową, w której jest dużo mniej kontaktu z przeciwnikiem.

Jakie sukcesy ma na koncie Pana drużyna?

-Kilka medali Mistrzów Polski. Prowadziłem również drugą reprezentację w kraju na dwóch turniejach międzynarodowych.

Jakie warunki fizyczne powinna spełniać kobieta trenująca rugby?

-Zwinność, szybkość to najbardziej pożądane cechy wśród zawodniczek. Jednak w mojej ocenie najważniejszy jest mocny charakter, ponieważ bez niego, ciężko jest sobie poradzić na boisku.

Paula Partyka kl. 1aLO

PIESZO, CZY AUTOBUSEM?

Codziennie jesteśmy skazani na łaskę bądź niełaskę przewoźników transportu publicznego. Dzięki nim dostajemy się do szkoły, potem do domu, na popołudniowe spotkania ze znajomymi lub wydostajemy się z miejskiego dworca. Zazwyczaj zostają nam co najwyżej własne stopy, przyjaciele z własnym samochodem lub bierne oczekiwanie na kolejny autobus, czasem nawet przy nie najlepszej pogodzie.

Mimo wszelkich prób zsynchronizowania autobusów z pociągami, nieczęsto udaje się znaleźć dobre połączenie, a czasem jest to całkiem niemożliwe, gdy... autobus pojechał 5 minut przed przyjazdem pociągu na stację (choć ten przyjechał bez opóźnienia). Zostają tylko taksówki, ale nie zawsze stać nas na wydanie kolejnych złotych na taką przyjemność. Zazwyczaj wybieramy jako środek transportu własne nogi, co może być i zdrowe, ale tracimy mnóstwo czasu na spacer tam, gdzie dojechalibyśmy w kwadrans.

Być może to nie kwestia nieuwagi przy układaniu rozkładu, ale zwyczajnie to auto-

busów jest zbyt mało. Właściciele tłumaczą się, że to z powodu małego zainteresowania ich usługami. Szkoda, że nie pomyślała, że autobus co pół godziny byłby lepszą alternatywą od tego w odstępach co godzinę, bądź półtorej.

Otwarcie na Wójtówce supermarketów, a teraz jeszcze kilku markowych sklepów na pewno dla wielu mieszkańców, głównie młodych byłoby bardziej atrakcyjne, gdyby autobusy w tamtym kierunku nie kursowały tylko w dni szkolne – duże zakupy bardziej kojarzą się z weekendem niż dniem powszednim.

Mam nadzieję, że niedługo się to zmieni – w końcu korzystanie z komunikacji publicznej jest aktualnie modne, bo ekologiczne. Wielu zapewne irytuje widok osób, które jeżdżą wszędzie samochodem w pojedynkę i trują środowisko.

Niestety, na razie nikt takiej alternatywy nie rozważa.

MC

MATURA!! CZĘŚĆ PIERWSZA: PRZYGOTOWANIA

Co roku setki maturzystów zadaje sobie pytanie - jak przygotować się do matury? Najważniejsze jest to, że mamy trochę czasu i możemy pewne rzeczy zaplanować wcześniej.

Dobre przygotowanie do matury powinno być rozłożone w czasie. Właściwe planowanie w ciągu roku nauki, przyniesie rewelacyjne rezultaty. Nie zwlekaj, tylko zapraszamy do szczegółowego maturalnego planowania.

Zanim weźmiesz się do większej partii materiału - podziel go na mniejsze części. Jeśli wiesz, ile materiału masz powtórzyć w ciągu dnia czy tygodnia, uczysz się spokojniej. Zostaw ostatnie trzy dni na powtórki najważniejszych rzeczy.

Mózg też jej potrzebuje. Zanim zaczniesz poważną naukę, spróbuj przez kilka minut pomyśleć o czymś innym. Porozwiązuj proste łamigłówki, uruchom wyobraźnię, potrenuj twórcze myślenie.

Nawet przy pamięciowym materiale warto

DOBRE PRZYGOTOWANIE DO MATURY POWINNO BYĆ ROZŁOŻONE W CZASIE. PLANOWANIE W CIĄGU ROKU NAUKI, DA REWELACYJNE REZULTATY

stosować różne metody ułatwiające zapamiętywanie. Niektórzy, ucząc się dat, wyobrażają sobie każdą cyfrę jako obrazek (8 to bałwanek, 2 to łabędź...). Inni uczą się wierszyków zawierających nazwy hormonów wydzielanych w organizmie człowieka.

Siedzenie nad książką przez kilka godzin bez przerwy wiele nie da. Nie można zapomnieć o relaksie i systematyczności - dotlenienie się podczas spaceru, krótka wycieczka rowerowa, zjedzenie czegoś pysznego (warto mieć pod ręką czekoladę i orzechy), regularne przerwy, na przykład 5 minut co pół godziny i po 15 minut co 3 godziny

nauki.

Opanowany materiał powtórz krótko przed pójściem spać i ponownie następnego dnia, a potem jeszcze raz - po tygodniu.

Zrób rachunek strat wynikających z niezdania matury lub zdania jej ze słabym wynikiem.

Co rzeczywiście byłoby poważnym problemem, a co tylko kłopotem, niewartym zamartwiania się? W końcu „mierny” na świadectwie to nie tra-

KLASA MATURALNA TO NIE TYLKO PRZYGOTOWANIE DO MATURY, TO RÓWNIEŻ SPOTKANIA ZE ZNAJOMYMI, MOMENTY, W KTÓRYCH MOŻNA SIĘ TROCHĘ ODERWAĆ OD KSIĄŻEK

gedia, każdemu może się podwinąć noga. Nie myśl o tym, jak to ocenią inni - to najmniej ważne.

Okres klasy maturalnej to nie tylko przygotowanie do matury, to również powinny być spotkania ze znajomy-

mi, momenty w których można się troszkę oderwać od książek oraz czas wielkiej imprezy studniówkowej. Pamiętaj o tym, ponieważ zachowanie odpowiedniego balansu pomiędzy nauką i wypoczynkiem daje najlepsze efekty na egzaminie maturalnym!

Żadnej nauki ostatniego dnia przed maturą! Odpocznij. Pójdź do kina. Pojedź na wycieczkę rowerową. Pomaluj płot. Daj swojemu spracowanemu mózgowi szansę na

spokojne poukładanie tego wszystkiego, co przez ostatni czas w niego wtłaczałeś.

I myśl pozytywnie - jesteś przygotowany, za tobą ciężka praca, na pewno sobie poradzisz. Wyśpij się dobrze, a potem wkładaj garniak i

ruszaj na maturę.

Powodzenia!

Renata i Paulina

OBYŚ PRACOWAŁ W MAGAZYNIE!

Czy praca w magazynie to łatwy sposób dorobienia dla ucznia szkoły średniej?

Jak ona wygląda, czy finansowo satysfakcjonuje? Czy to szczyt marzeń i oczekiwań młodych ludzi? Dlaczego nie można pominąć agencji pośrednictwa pracy, które zabierają część zapłaty pracującym? Takie pytania zadaliśmy naszym kolegom. Zachęcamy do dyskusji!

Kinga

Praca w magazynie jest fajną alternatywą dla młodych osób uczących się, chcących dorobić do kieszonkowego. Niestety nie jest ona miła i lekka, nie rzadko to ciężka praca

go towaru i układaniu go na palecie, następnie jego strezczowaniu. Czasem w magazynie

występują chłód, nie, temperatura tam jest niska, nie prze-

kracza 5 stopni, więc ta praca nie należy do najmiłszych. Każdy pracownik jest sprawdzany przy wejściu i wyjściu, co ma zapobiec kradzieżom. **W moim CV mogę wpisać tylko jeden krótki epizod pracy w magazynie, jednak tym, którzy tego nie zaznali naprawdę odra-**

nie wymarzonej pracy, ale na pewno lepiej opłacanej niż praca w magazynie.

PRACA W MAGAZYNIE JEST
FAJNĄ ALTERNATYWĄ DLA
MŁODYCH OSÓB UCZĄCYCH
SIĘ, CHCĄCYCH DOROBIEĆ DO
KIESZONKOWEGO

Kasia

Dostałam pracę w magazynie dzięki koleżance, zostałam zatrudniona przez agencję pracy. Stawki były małe, nawet dla osób zatrudnionych przez magazyn na stałe. Dla osób uczących się stawka wynosiła 11,50 zł.

Do pracy w magazynie dostaliśmy spodnie oraz buty ochronne. W magazynie zdarzają się różne wypadki, małe i duże. Dlatego większość magazynów wprowadza obojętne chodzenia w kaskach. Praca w magazynie nie należy do łatwych i lekkich, uważam że niszczy zdrowie oraz nie daje odpowiedniej satysfakcji. Nie polecam pracy w magazynie.

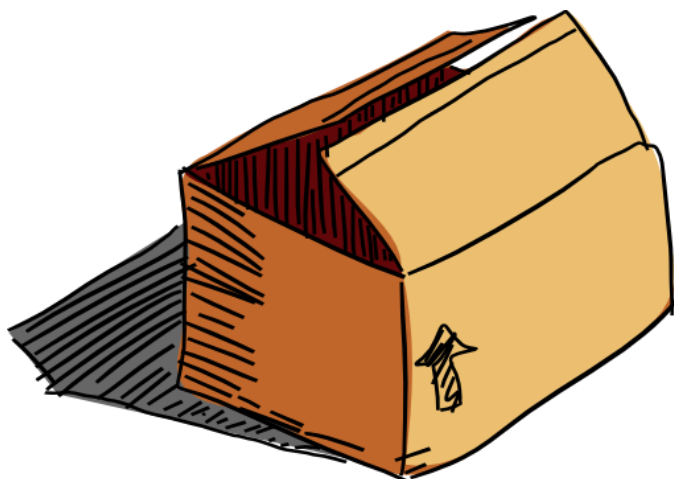
Monika

Moja historia z pracą w magazynie rozpoczęła się w listopadzie 2013r.

Pracowałam w magazynie Stokrotki, mieszczącym się w Teresinie, przez cztery miesiące. Pracę znalazła mi moja koleżanka, która rozpoczęła ją miesiąc

wcześniej. Na początku praca wydawała mi się fajna, gdyż większość kierownictwa oraz pozostali pracownicy byli dla mnie miłi i chętnie służyli pomocą. Nie ukrywam, że płaca, która z powodu statusu ucznia wynosiła 12 zł netto, również mnie zadowalała, gdyż jako młoda osoba miałam na swoje wydatki. Do pracy chodziłam w systemie weekendowym, więc w tygodniu miałam czas na szkołę i naukę. Jednak po pracowitym weekendzie zdarzało mi się czasem nie przyjść do szkoły w poniedziałek. Był to główny powód, dla którego rodzice byli przeciwni mojej pracy, kolejnym powodem był fakt iż pracując na pikingu niejednokrotnie dźwigałam ponad

(Ciąg dalszy na stronie 9)



fizyczna, przy tym monotonna. Polega ona na pikowaniu towarów, na które jest zamówienie, potem zbieraniu dane-

dzam. Praca jest ciężka, a stawka godzinowa mała. Ta praca pokazała mi, że wolę się uczyć i dążyć do może

(Ciąg dalszy ze strony 8)

moje siły skrzynki z piwem lub kartony napojów.

Zaczęły mi doskwierać bóle kręgosłupa. Ponieważ zatrudniona zostałam przez agencję, podpisując umowę miesięczną nie było problemu, abym z nowym miesiącem jej nie podpisała.

Uważam, że ta praca jest bardzo ciężka i nie wyobrażam sobie pracować tak przez cały tydzień.

Kinga

Miałam okazję pracować w magazynie przez dwa miesiące. Na początku bardzo się cieszyłam, pomyślałam, że będę miała trochę pieniędzy na swoje wydatki. Praca pierwszego dnia nie była bardzo męcząca, musiałam odbyć przyuczenie. Jednak już następnego dnia nie był taki szczęśliwy, ponieważ była to zmiana nocna i chciało mi się spać. Ogólnie jest to ciężka praca, trzeba wykonywać ją szybko i dokładnie. Moim zda-

niem praca w magazynie jest dobrą alternatywą, jeśli ktoś planuje ją tylko na weekendy, niestety nie wyobrażam sobie pracować tam codziennie, stawka na godzinę również nie jest zadowalająca— jest to ok. 8 zł.

Justyna

Jestem uczennicą technikum, na razie staram się zająć nauką a nie pracą.

Nigdy nie pracowałam w magazynach, lecz o zarabianiu pieniędzy w ten sposób sły-

szalam różne historie. W większości mówiono, że jest to ciężka praca za marne pieniądze, trzeba dźwigać, nosić, pakować i wykonywać pracę, która nie zawsze jest na nasze siły.

Jest niebezpieczna, ciężkie i duże artykuły mogą się przewrócić i zrobić nam krzywdę. Zażywszy na opinie, która krąży wśród moich znajomych stwierdzam, że wolę postawić na wykształcenie, zdobyć dobrą, godną pracę niż "harować" za niewielką opłatę.

NIESTETY NIE
JEST ONA MIŁA I
LEKKA, NIE
RZADKO TO CIĘŻKA
PRACA FI-
ZYCZNA, PRZY
TYM MONOTONNA

„WSZYSCY ROBIĄ POSTĘP (I JA TAKŻE)”

GERARD WAY – „HESITANT ALIEN”



W marcu 2013 roku rozpadł się jeden z ważniejszych zespołów lat '00 - My Chemical Romance - muzyczne dziecko Gerarda Waya.

Po wielu udanych płytach i ogólnym, dobrym, komercyjnym przyjęciu MCR w wydaniu zarówno Emo-gotyckim stylu jak i przy płycie z elektronicznym punk-rockiem, postanowił zająć się karierą solową, w której najprawdopodobniej chce dać upust swojej artystycznej fantazji.

Po krótkiej przygodzie z dupstepem postanowił pójść w stronę muzyki retro, bo tak najogólniej można opisać jego płytę „Hesitant Alien”. Znajdziemy na niej melodie wprost z lat 70., w których królował David Bowie, a

także britpop z lat 90. Wszystko okraszone nowoczesnym w ostatnich czasach przesterowaniem i hałaśliwym szumem modulującym dźwięki. Mozaika gatunków, tekstów, nastroju jednak w żadnej chwili nie przypomina dorobku Gerarda, którego dokonał, będąc w My Chemical Romance, ale tego możemy się spodziewać już po pierwszej piosence, w której śpiewa, że robi postęp, tak jak wszyscy wokół.

Z pomocą tej płyty z pewnością możemy przenieść się do odległych nas czasów, do muzyki całkiem odmiennej od tej w rozgłośniach radiowych.

MC

COŚ ŚMIESZNEGO NA KONIEC

- Co mówi nauczycielka geografii rano do mapy?
- Witam Państwa.

Nauczyciel wpisał do dziennika uczniowi, że jest osłem.

Po chwili przychodzi uczeń.

- Proszę pana, dlaczego pan mi nie wpisał oceny.
- Przecież wstawiłem.
- Nie proszę pana, pan się tylko tam podpisał.

Kilku urwisów chce zaszkodać nową nauczycielkę, więc na początku lekcji zamiast w ławce siadają na kaloryferze.

- Chłopcy - mówi nauczycielka - kiedy już wysuszyście bieliznę, usiądźcie na swoich miejscach.

Czym się różni gangster od nauczyciela???

Gangster mówi:

- To jest napad!!!

A nauczyciel mówi:

- To jest sprawdzian!!!

Inżynier, fizyk i matematyk dostali taką samą ilość siatki ogrodzeniowej oraz polecenie otoczenia nią jak największego obszaru. Inżynier ogrodził obszar w kształcie kwadratu. Fizyk jako osoba troszkę bardziej inteligentna otoczył obszar w kształcie idealnego koła i stwierdził, iż lepiej się nie da. Matematyk natomiast postawił ogrodzenie byle jak, po czym wszedł do środka i powiedział:

- Jestem na zewnątrz.

- Gdzie informatyk myje ręce?

- w e-kranie.

- Tu przed panem mieszkał kiedyś profesor- wynalazca, który robił w tym właśnie pokoju rozmaite eksperymenty - wyjaśnia administrator nowemu lokatorowi.

- Ta plama na suficie to pewnie wynik tych eksperymentów?

- Nie, to właśnie ten profesor...

Wytoczyli Grecy pod mury oblężonej Troi gigantycznego drewnianego konia, w którym ukrył się cały oddział napastników.

Trojanie przepchnęli go przez bramę miasta i natychmiast rozpalili wokół niego wielkie ognisko.

Grekom w środku zrobiło się gorąco.

- Pali się! Pali się! - wykrzyknęli uradowani obrońcy.

Tak pojawił się pierwszy w świecie Firewall przeciw trojańskim koniom...

Słoń kąpie się w jeziorze. Mrówka znad brzegu krzyczy:

-Słoniu wyjdź z wody...

-Zaraz...

- Słoniu wyjdź z wody...

Słoń wychodzi z wody i pyta:

- Co chciałaś...?

Mrówka odpowiada:

- Chciałam zobaczyć, czy nie włożyłaś moich kąpielówek.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

RED. NACZELNA: MARTA CZEKALSKA

DZIAŁ PUBLICYSTYCZNY: PAULINA SZYMAŃSKA,

RENATA WITKOWSKA

RED. PROWADZĄCY: GRAŻYNA GAJDA

SKŁAD: M.C,

SIEDZIBA REDAKCJI: ZS CENTRUM KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO, SOCHACZEW, UL. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO 51